

Niemieckie święta w pigulce

Czy możemy sobie wyobrazić piękne grudniowe popołudnie, oczywiście na tyle piękne, na ile może być zimowe popołudnie, wirujące w powietrzu płatki śniegu, które wprowadzają magiczną atmosferę i pobudzają nasz umysł do skojarzeń i wspomnień, i skrzypiący pod stopami śnieg, przypominający nam o mrozie panującym na zewnątrz? Nagle docierają do nas zapachy różnorodnych wypieków, imbiru, cynamonu i innych przypraw korzennych oraz zapach grzanego wina (Glühwein). Te słodkie zapachy przenoszą do szczęśliwych czasów naszego dzieciństwa i świąt spędzanych w rodzinnym gronie. Obok przechodzą anioły, elfy i skrzaty, nie wywołujące już zdziwienia, bo są jakby naturalnymi istotami, na stałe wpisanymi w krajobraz. Są za to bardzo lubiane przez najmłodszych, ponieważ zawsze mają dla nich słodkie upominki. Wzdłuż ulic i uliczek ciągną się drewniane stragany z kolorowymi ozdobami, drewnianymi figurkami, błyszczącymi szklanymi bombkami i milionami magicznie migoczących lampek. Całość dopełniają muzyka i dźwięki kolęd śpiewanych przez licznych amatorów świąt. Wokół krążą niezliczone tłumy ludzi, życzliwie uśmiechających się do siebie, rozmawiających ze sobą, a przede wszystkim cieszących się chwilą. Gdzie indziej znajdziemy tylu ludzi, potrafiących zatrzymać się w dzisiejszym pędzie życia i uśmiechnąć się do siebie? To wszystko jest możliwe tylko



w jednym miejscu, czyli na jarmarkach bożonarodzeniowych, po niemiecku nazywanych Weihnachtsmarkt. Większość jarmarków jest otwarta od pierwszej niedzieli adwentu, a niektóre nawet od końca listopada. Nasze przygody z jarmarkami nie muszą zakończyć się zaraz po świątach, ponieważ niektóre z nich pozostają otwarte aż do Nowego Roku.

Jarmarki bożonarodzeniowe spotykane są dzisiaj w całej Europie. Weihnachtsmärkte nie są już tradycją wyłącznie krajów

niemieckojęzycznych. Jarmarki tego typu możemy spotkać również w naszym kraju, a najśłynniejsze są organizowane we Wrocławiu i w Krakowie.

Tradycja jarmarków bożonarodzeniowych pochodzi jednak z Niemiec i Austrii. W samych Niemczech corocznie organizuje się około 2500 jarmarków. Najstarsze jarmarki sięgają swoim początkiem XII wieku. Tradycja ta pochodzi od rzemieślników i wytwórców, którzy w okresie poprzedzającym Boże Narodzenie sprzedawali swoje produkty na targach, aby ludzie mogli zaopatrzyć się w potrzebne im

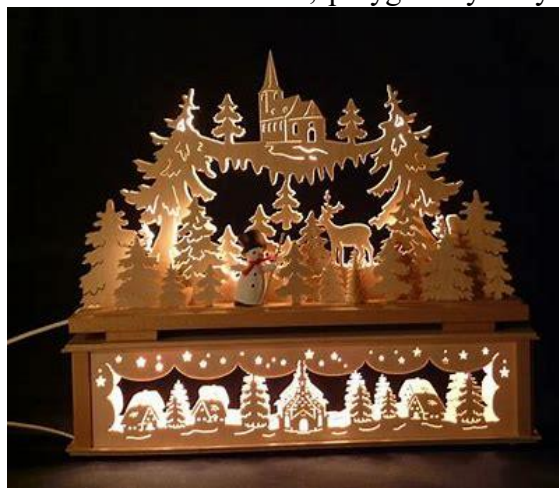


wyroby na czas świąt i nadchodzącej zimy. Z biegiem czasu różnorodność wystawianych produktów uległa zmianie. Zaczęły pojawiać się zabawki dla dzieci, słodczyce, czy ozdoby, przez co bożonarodzeniowe jarmarki zbliżyły się swoim przeznaczeniem i wyglądem do współczesnych. Również miejsce organizowania takich jarmarków sięga ubiegłych stuleci. Zazwyczaj były to ulice i uliczki usytuowane w pobliżu głównych, czyli obecnie zabytkowych części miasta, jak również na głównych, obecnie starych, rynkach.

Ale co tak naprawdę można zobaczyć i kupić na takich jarmarkach? Właściwie wszystko, co jest związane ze

świętami. Poza tym, każdy region Niemiec ma coś wyjątkowego, co wyróżnia go spośród innych miejsc. W jednym kraju związkowym są to wyroby cukiernicze, np. Lebkuchen czy Pfefferkuchen (tzn. pierniczki), w innym drewniane figurki lub piramidy bożonarodzeniowe oraz wyroby porcelanowe, np. Duftlampen (kominki zapachowe).

Jednym z najstarszych, a zarazem i największym z jarmarków bożonarodzeniowych w Europie jest ten odbywający się w Dreźnie. Pierwsza pisemna wzmianka o tym jarmarku pochodzi z 1434 roku. Doczekał się on również swojej własnej nazwy „Striezelmarkt”, którą zawdzięcza znakomitej strucli bożonarodzeniowej, przygotowywanej corocznie na początek adventu. Innym charakterystycznym elementem jest ponad 14-metrowa piramida bożonarodzeniowa, zrobiona z drewna pochodzącego z Rudaw, na której piętrach ukryte są niespodzianki dla dzieci. Drezdeński jarmark znany jest także z drewnianych świeczników bożonarodzeniowych, tzw. Schibbogen, kolekcjonerskich świątecznych filiżanek oraz talarków, przygotowywanych co roku na tę okazję. Jedną z atrakcji towarzyszących



jarmarkowi są teatry lalkowe. Jednak prawdziwą osobliwością tego jarmarku jest tak zwany Pflaumentoffel. Jest to figurka przeznaczona do zjedzenia, szczególnie dla dzieci, ale dorośli również je uwielbiają, wykonana z suszonych śliwek lub ciastek, swoją formą zazwyczaj stylizowana na postać kominiarza. Niestety figurki te historycznie nawiązują do smutnych realiów życia, symbolizują bowiem małych chłopców, szczególnie tych z sierocińców, którzy na podstawie ówczesnego prawa zajmowali się czyszczeniem długich i wąskich kominów.



Dla podkreślenia tego faktu Pflaumentoffel były sprzedawane przez długi czas właśnie przez dzieci. W ludowych wierzeniach ludzik ten miał jednak symbolizować szczęście, poprzez nawiązanie do Św. Mikołaja, dostającego się do domów przez komin.

Innym bardzo znanym „Weihnachtsmarkt” w Niemczech jest jarmark w Norymberdze, zwany także Nürnberger Christkindlesmarkt. Jarmark otwiera Christkind, czyli anioł w złotej sukni, koronie i peruce z lokami, symbolizujący Dzieciątko Jezus, przynoszący na każdy rok inne przesłanie: pokoju, zdrowia itp. Warty zobaczenia jest również organizowany przez dzieci pochod świąteł, który jest punktem kulminacyjnym tamtejszego jarmarku, bajkowa karuzela i dom świętego Mikołaja.

Jarmarkiem, który słynie z fantastycznych postaci jest ten odbywający się w Kolonii, na placu przed Kolońską Katedrą, potocznie nazywany „Jarmarkiem aniołów”. Nazwa ta pochodzi od wydarzeń mających miejsce na Nowym Rynku w Kolonii. Kobiety w przebraniach aniołów spacerują po rynku i rozdają słodkości. Szczególnie warte spróbowania są pieczone jabłka z cynamonem. W Kolonii ważną rolę odgrywają również skrzaty - Heinzelmännchen, które według wciąż krążących legend miały pomagać rzemieślnikom, a teraz handlowcom, w pracy. W związku z rzemieślniczym



charakterem tego jarmarku znajdziemy tu wszelkiego rodzaju rękodzieła i ozdoby, głównie drewniane. Oczywiście nie może zabraknąć dziadka do orzechów, który jest nieodzowną pamiątką z wyprawy na jarmark bożonarodzeniowy. Figurki dziadka do orzechów pochodzą nawet z XVII wieku. Te najbardziej znane o wyglądzie huzara, żandarma lub żołnierza nawiązują do słynnej bajki niemieckiego pisarza E.T.A. Hoffmanna *Dziadek do orzechów i król myszy*, napisanej w 1816 roku.

W malowniczym Monachium położonym nieopodal alpejskich szczytów również odbywają się jarmarki bożonarodzeniowe. Zwykle jest ich kilkanaście, ale ten najbardziej znany odbywa się na Marienplatz, Placu Mariackim. Jarmark zostaje otwarty dosyć wcześnie, bo już w piątek przed



pierwszą niedzielą adwentu. W trakcie otwarcia rozświetlana jest około 30-metrowa choinka, podarowana zazwyczaj przez jedną z alpejskich wiosek. Wygląda ona przepięknie na tle ośnieżonego i rozświetlonego miasta. Ten jarmark, jak wszystkie pozostałe, wyróżnia się postaciami związanymi z tradycjami alpejskimi. Najbardziej charakterystyczny jest Krampus, diabelska postać wywodząca się ze starych pogańskich legend austriacko-bawarskiego folkloru alpejskiego. Wygląda strasznie, jako pół koza, pół demon z rogami. W trakcie Świąt Bożego Narodzenia karze dzieci, które źle się zachowywały przez cały rok. Towarzyszy jednak zawsze Św.

Mikołajowi, który łagodzi jego kary. Bardzo popularne są Parady Krampusa - Krampuslauf, organizowane na początku roku, w których biorą udział przebierańcy z całego regionu.

Bawaria słynie z przepysznych piwa, ale okres poprzedzający Boże Narodzenie, to jedyny okres w roku, w którym na jarmarkach bożonarodzeniowych króluje Glühwein, korzenne grzane wino.

Frankfurt nad Menem już od początku swojego istnienia był jednym z największych miast handlowych Niemiec. Dlatego nikogo nie dziwi rozmiar tutejszego jarmarku i liczba straganów.

Jarmark frankfurcki jest jednym z najstarszych w Niemczech, wzmianki o nim pochodzą z XIV wieku. Jedną z największych atrakcji tego jarmarku jest koncert 50 współbrzmiących dzwonów kościelnych pochodzących z aż kościołów. Na tym jarmarku można uradować ciało wspaniałymi regionalnymi wypiekami: Brenten, Bethmännchen czy Quetschemännchen - figurkami z ciasta i bakalii.



dziesięciu różnych nie tylko duszę ale i

Berlin, jako stolica Niemiec, jak zwykle wyróżnia się spośród innych miast. Tutaj organizowanych jest około 60 jarmarków, kilka głównych i wiele związanych z poszczególnymi dzielnicami. Jednymi z najbardziej rozpoznawalnych berlińskich jarmarków są: Jarmark na Placu Żandarmów, na Placu Poczdamskim czy Placu Aleksandra. Warto wspomnieć, że tutaj ilość idzie w parze z jakością. Każdy z nich ma swój własny charakter i niepowtarzalny urok. Chyba jednym z najpopularniejszych zdjęć kojarzonych z berlińskim jarmarkiem jest to, na którym nad straganami góruje diabelskie młyn albo na którym widać piękną zabytkową karuzelę.



Jednym z odmiennych, ale nie mniej urokliwych jarmarków jest ten odbywający się w Rothenburg, Weihnachtsmarkt in Rothenburg ob der Tauber, mieście leżącym w Bawarii niedaleko granicy z Badenią-Wirtembergią. Ośnieżone miasto będące kadrem z filmu "Opowieść Wigilijna" mogłoby bez problemu zostać zastąpione pejzażem tego miasta.

Możemy uznać, że nie bez powodu to niemieckie miasto zyskało miano „wioski bożonarodzeniowej”, która stała się sławna na całym świecie. Pięknie zachowane gotyckie kamienice, a między zabytkowymi kamienicami i starymi kościołami stoją rozświetlone kolorowymi światełkami stargany. Niemal w każdym zakątku zobaczyć można błyszczące świąteczne dekoracje. Do historycznego klimatu tego miasta nawiązuje również jedna z największych atrakcji jarmarku, występy jeźdźców konnych, którzy w mitologii germańskiej symbolizowali łączność pomiędzy światem ziemskim a zaświatami.



Miasto to słynie nie tylko z osobliwej formy jarmarku, ale również z „Deutsches Weihnachtsmuseum”, czyli Muzeum Bożego Narodzenia. W 2000 roku otwarto pierwszą w Niemczech wystawę poświęconą historii niemieckich tradycji bożonarodzeniowych. W otwartym przez cały rok muzeum możemy nie tylko poznać historię, ale również zobaczyć dekoracje świąteczne pochodzące z czasów średniowiecznych aż do połowy XX wieku. Prezentuje je stała ekspozycja o powierzchni 250 metrów kwadratowych.

Jarmarki Bożonarodzeniowe poza swoją komercyjną płaszczyzną, mają w sobie trochę magii. Pozwalają ludziom żyjącym w pędzie współczesnego świata na chwilowe zatrzymanie się, a może nawet na odrobinę refleksji i spędzenie czasu z rodziną. Jarmarki poprzez swoją nastrojowość stwarzają ku temu doskonałą okazję. Niestety z powodu pandemii rok temu większość z nich została odwołana. Również w tym roku niektóre miasta postanowiły całkowicie odwołać przedświąteczne wydarzenia, inne natomiast wprowadziły różne sanitarne obostrzenia. Miejmy jednak nadzieję, że przyszłoroczne jarmarki będą tak samo piękne jak te z minionych lat, a możliwość uczestnictwa w nich nie będzie już niczym utrudniona.

Kamila Kowalczyk